

We Lwowie, dnia 12. września 1903.

Aleg 330

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia funduszu przemysłowego.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 16. czerwca 1902 L.W. 41.122 — przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi wniosek o podwyższenie dotacyi kraju na stały fundusz przemysłowy o 100.000 K i wstawienie takiej kwoty do budżetu krajowego na rok 1902. Wysoki Sejm, uchwalając budżet, wniosek ten przyjął.

Po tem powiększeniu stan funduszu przemysłowego z dnia 31. grudnia 1902, według zamknięcia rachunków funduszu krajowego za tenże rok wynosi 1,500.012 K 62 h — na co złożyły się:

a) przekazane funduszowi temu przez Wysoki Sejm należitości czynne funduszu krajowego z tytułu pożyczek, udzielonych na cele przemysłowe przed utworzeniem stałego funduszu, które po odpisaniu strat wynosiły	153.891 K 52 h
b) dotacya w rozmaitej wysokości ratach przez Wysoki Sejm od roku 1888 wyznaczona w łącznej kwocie	1.000.000 „ — „
c) przyrost funduszu z odsetek, po odpisaniu strat	246.121 „ 10 „
Razem	1,500.012 K 62 h.

Wszakże już przy uchwalaniu wniosku o dalszą dotację 100.000 K w roku 1902 uznawał Wydział krajowy zgodnie z Komisją krajową dla spraw przemysłowych, że jeżeli ten fundusz ma odpowiedzieć swemu zadaniu przyjsia z pomocą budzącej się przedsiębiorczości na polu przemysłowym i wydatnego przyczynienia się do podniesienia produkcyi przemysłowej — to kapitał 1½ miliona koron jest na ten cel stanowczo za mały. Nie wystarczałby on nawet w takim razie, gdyby udzielony z tego funduszu kredyt miał mieć na celu tylko zachętę, więc akcyę więcej moralnej natury — nie może tem bardziej wystarczyć, gdy idzie o to, aby przedsiębiorczość prywatną, nie zawsze idącą w parze z dostateczną siłą kapitałową, tanim a dogodnym kredytem skutecznie zasilić.

Pisał też Wydział krajowy we wspomnianem na wstępie sprawozdaniu:

„Wydział krajowy wnosi obecnie tylko takie jednorazowe podwyższenie funduszu przemysłowego, bez wniosku o wstawienie dalszych rat na jego dotację w latach następnych. Czyni to zaś pomimo pełnej świadomości, że i po takim powiększeniu funduszu tego jeszcze on będzie zbyt skromny, ażeby mógł podolać temu wielkiemu zadaniu, jakie obecnie natarczywie przed nami staje: stworzenia i zasilenia wielkiego przemysłu. Do tego zadania bowiem trzeba wielkich środków pieniężnych — a sprawa dostarczenia tych środków i stosownej organizacyi dla odpowiedniego ich użycia, jest jeszcze w toku studyów“. Wydział krajowy zapowiadał też, że po uzyskaniu w tej sprawie opinii Komisji krajowej dla spraw przemysłowych przedłoży Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski.

Komisya przemysłowa na plenarnem posiedzeniu z dnia 22. października roku 1902 na podstawie sprawozdania dra Stesłowicza, jako referenta stałego Komitetu przemysłowego przeprowadziła w tym przedmiocie dyskusyę i uchwaliła wnio-

sek o powiększenie funduszu przemysłowego do wysokości 5 milionów koron z równoczesnem zaleceniem wniosku posła dra Rutowskiego, który w Wysokim Sejmie nie przeszedł był jeszcze stadyum pierwszego czytania.

Opóźnione zwołanie sesji sejmowej nie dozwoliło dotąd sprawy tej załatwić, a już w roku 1903 okazały się skutki zastoju w dalszem powiększeniu funduszu przemysłowego. Gdy bowiem zasilenie funduszu tego w roku 1902 nastąpiło w czasie, kiedy na skutek licznych a poważnych podań o pożyczki Wydział krajowy zgodnie z opinią Komisji przemysłowej wypłacił był 157.400 K pożyczek a wydał promes na 151.100 K — razem przeto zaangażował fundusz do wysokości 308.500 K, to oczywiście owo powiększenie funduszu nie wystarczyło, część promes przeszła na rok 1903 — tak, że ze zwyczajnych dochodów funduszu, t. j. ze spłat dłużników na kapitał i odsetki można było tylko małą część podań takich uwzględnić, które na to bezwarunkowo zasługiwały. I już z wiosną roku 1903 byliśmy zmuszeni kilkadziesiąt podań, między niemi bardzo wiele najzupełniej na uwzględnienie zasługujących, odrzucić — motywując to brakiem funduszków.

W ten sposób okazało się dowodnie, że fundusz obecny nie tylko nie wystarcza na to, ażeby rozpocząć jakąś szerszą akcyę, odpowiadającą istotnej potrzebie stworzenia większego przemysłu, ale nawet jest niedostateczny do dalszego prowadzenia takiej jak dotąd, na skromną skalę zakreślonej akcyi. Rok bieżący zatem zaznaczył się zupełnym zastojem w tem działaniu. A było to tem dotkliwsze, że właśnie w roku 1902 rozbudziły się w kraju większe w tym kierunku pragnienia i większe nadzieje. Pragnienia te są objawem obudzonego przecież zrozumienia, o konieczności ekonomicznego odrodzenia kraju, które i pomyśleć się nie da bez emancypacji na polu przemysłowem, bez uwolnienia się od płacenia zagranicy milionowych haraczów za takie wyroby obcego przemysłu, które snadnie kraj sam mógłby produkować. Ten prąd powszechny, to wołanie powszechne o wyrób krajowy, czemu nierozwinięta produkcya przemysłowa nasza sprostać dotąd nie może, budzi w kołach producentów nadzieję większego zbytu produktów swoich na wewnętrznym, krajowym targu, budzi chęć powiększenia i udoskonalenia swych zakładów przemysłowych, zakładania nowych — ku czemu poparcie kraju przez udzielenie taniego i dogodnego kredytu z funduszu przemysłowego jest w bardzo wielu wypadkach niezbędnym warunkiem.

A spotkał się ten prąd z niewątpliwym faktem pewnego ożywienia działalności Komisji krajowej dla spraw przemysłowych. Skład Komisji został znacznie zwiększony, zasilony nowymi żywiołami z różnych kół, mających bezpośrednią styczność z produkcją i handlem — obrady Komisji nad jej organizacją własną, które doszły do wiadomości publicznej, świadczyły o chęci rozszerzenia akcyi, aby nią objąć także wielki, fabryczny przemysł — a dyskusye nad sprawą powiększenia funduszu przemysłowego odbiły się żywym echem w gronach producentów. Stąd więc obudzone nadzieje, iż usiłowania ku podniesieniu produkcji przemysłowej, doskonalenia i rozszerzania już istniejących a wytwarzania nowych gałęzi przemysłu, spotkają się z wydatną pomocą z funduszu przemysłowego.

I oto właśnie w chwili rozbudzonego wśród całego społeczeństwa prądu ku czynnemu poparciu przemysłu krajowego, w chwili rozbudzonych wśród producentów nadziei takiego poparcia — stało się, nie z winy Wysokiego Sejmu, ani z winy czy to Wydziału krajowego czy Komisji przemysłowej, ale z powodu niezwykle długiej przerwy w obradach Sejmu — że nadzieje te zostały zawiedzione, że dla braku funduszków jedno za drugim podanie o pożyczkę z funduszu przemysłowego spotkało się z odmową dla braku rozporządzalnych funduszków — słowem, że w całej akcyi naszej nastąpił zastój. I można się też co chwila spotkać z objawami rozczarowania i zniechęcenia z opinią, że akcyja ta ustała zupełnie.

Z tem większą przeto otuchą staje obecnie Wydział krajowy przed Wysokim Sejmem z wnioskiem o wydatne zasilenie funduszu przemysłowego w przekonaniu, że Reprezentacja kraju skorzysta z pierwszego, nieco dłuższego okresu obrad, ażeby położyć kres obecnemu, nie z jej winy pochodzącemu zastojowi.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych, przystępując do obrad w przedmiocie szerszej akcyi na polu podnoszenia przemysłu zapomocą większych niż dotąd środków, miała przed sobą cztery wnioski:

1. Wniosek posła Romanowicza, uchwałą Sejmu z dnia 5. lipca 1901 przekazany Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy. Żądał on utworzenia

osobnego oddziału przemysłowego w Banku krajowym, przy znacznym na ten cel podniesieniu dotacyi Banku.

Zadaniem tego oddziału byłoby:

a) udzielanie kredytu przemysłowego na cele bezpośrednio - produkcyjne, na wykonywanie zamówień, przedsiębiorstw, dostaw itp.

b) inicjatywa w zakładaniu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, udział w ich zakładaniu przez częściowe dostarczanie kapitału zakładowego, akcyjnego czy udziałowego, finansowanie itp.

2. Wniosek 15 członków Komisji krajowej dla spraw przemysłowych wniesiony na posiedzeniu Komisji pełnej z dnia 4. czerwca 1902 roku. Jest to wniosek alternatywny:

a) albo założenie osobnego Banku przemysłowego,

b) albo utworzenie osobnego oddziału przemysłowego w Banku krajowym.

Finansowanie opierają wnioskodawcy na obligacjach, wydawanych pod gwarancją kraju.

3. Wniosek p. Rutowskiego, złożony na stół Sejmu w lipcu roku 1902, który dla spóźnionej pory nie przeszedł jeszcze nawet przez pierwsze czytanie. Wniosek ten obejmuje ustawę i uchwałę, które razem wzięte tworzą całość.

Ustawa uwalnia na lat 10 do 15 od wszelkich niepaństwowych dodatków do podatków akcyjne zakłady kredytowe o kapitale akcyjnym przynajmniej 5 mil. kor., jeżeli ich głównem zadaniem będzie powoływanie do życia, finansowanie, zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych w kraju, a zarazem rozwijanie i wspieranie istniejących zakładów przemysłowych.

Uchwała Sejmu poleciłaby Wydziałowi krajowemu, przeprowadzenie z istniejącymi instytucjami finansowymi rokowań celem powołania do życia takiego zakładu kredytowego — i ewentualnie, z zastrzeżeniem zatwierdzenia Sejmu, zapewnienie mu a) udziału kraju w kapitale akcyjnym, w kwocie 1 mil. koron — b) zrzeczenia się kraju na lat 6 oprocentowania tego kapitału — c) udzielenia zasiłku jednorazowego 50.000 K na założenie i finansowanie.

4. Wniosek radcy Zgórskiego, który odmiennie od tamtych nie żąda ani nowego Banku ani nowego oddziału w Banku krajowym — żąda tylko podwyższenia istniejącego obecnie funduszu przemysłowego do 5 mil. koron — a to w sposób analogiczny, jak postąpiono z utworzeniem funduszu pożyczkowego dla spółek Raiffeisena. Sejm wstawiałby przez szereg lat do budżetu po 100.000 K a Bank krajowy na rachunek tych wpłat wypłacałby zaliczkowo kwoty potrzebne na zasilanie przemysłu, aż do wysokości 5 mil. koron. Zresztą pozostałby stosunek niezmieniony, fundusz pozostawałby jak obecny fundusz przemysłowy pod zarządem Wydziału krajowego z udziałem Komisji przemysłowej, dającej opinie o udzielaniu kredytów, i Banku krajowego, prowadzącego administrację finansową funduszu.

Wnioskodawca jednak zawisłem to czyni od gruntownej reorganizacji biura Komisji z odpowiedniami siłami fachowymi technicznymi i kupieckimi, aby nadzór nad pożyczkami był ściśle i organizacja akcji przemysłowej w kraju w biurze przemysłem Wydziału krajowego zcentralizowana.

Wnioski te były przedmiotem szczegółowych obrad stałego Komitetu przemysłowej komisji, poczem porucił komitet opracowanie sprawozdania członkowi swemu drowi Wład. Stesłowiczowi, sekretarzowi Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. Znakomita praca referenta spotkała się na plenarnem posiedzeniu komisji, odbytem dnia 22. października 1902 z powszechnem uznaniem — a zgodnie z wyrażonem przez Komisję życzeniem, Wydział krajowy załącza ją w całości do niniejszego sprawozdania. Wnioski referenta Komisya przemysłowa jednogłośnie przyjęła.

Wydział krajowy, na posiedzeniu z dnia 6. grudnia 1902 uchwalił zgodnie z Komisją zalecić Wys. Sejmowi do przyjęcia wniosek Dra Zgórskiego. Polega on na tem, ażeby Wys. Sejm postanowił podnieść fundusz przemysłowy do wysokości 5 milionów koron. Że zaś fundusz ten wynosi obecnie $1\frac{1}{2}$ mil. K — przeto dalsza dotacya ze strony funduszu krajowego wynosiłaby $3\frac{1}{2}$ mil. K. Tę kwotę złożyłby kraj przez wstawianie do budżetu funduszu krajowego przez 35 lat po 100.000 K rocznie. Że zaś, jak doświadczenie ostatnich lat pouczyło, taka roczna dotacya nie wystarczylaby, ażeby przy ożywionym obecnie wśród producentów ruchu nawet w granicach dotychczasowej akcji wystarczyć uzasadnionym żądaniom, nie mówiąc już

nie o akcyi szerszej ku popieraniu powstawania nowych a większych przedsiębiorstw — przeto na podstawie zapewnionego uchwałą sejmową rocznego wpływu 100.000 K eskontowałby Bank krajowy te roczne raty, zaliczając w miarę potrzeby wyższe kwoty. Jest to wzorowane na tym sposobie postępowania, jaki już przyjęto dla funduszu pożyczkowego dla kas Raiffeisena. Zapytana o to Dyrekcya Banku krajowego oświadczyła, iż do zaliczkowania takiego jest gotowa, w przeciągu 4 do 5 lat, do wysokości 1 miliona koron, tak, ażeby kwota w ciągu roku przez Bank krajowy zaliczona nie przekraczała 250.000 K, z tem, że raty z budżetu krajowego na podwyższenie dotacyi funduszu przemysłowego w tym pierwszym okresie przeznaczone, nie będą użyte jeszcze na spłatę zaliczek Banku, lecz obracane także na pożyczki. Wtedy zaś, przyjmując ten pierwszy okres na 4 lata, mielibyśmy do rozporządzenia:

1. 4 raty po 100.000 K =	400.000 K
2. zaliczki Banku =	1,000.000 „
3. zwroty od dłużników około 175.000 K rocznie =	700.000 „
	razem 2,100.000 K.

Po upływie czterech lat nastąpiłby układ z Bankiem o dalsze zaliczkowanie i o zwroty rat. Kwestya różnicy procentu nie robi trudności. Bank krajowy nie może się wprawdzie co do wysokości procentu zobowiązywać na długi szereg lat — oświadczył jednak, że na razie pobierałby od kwot zaliczkowanych 4%. Pozostałaby zatem do wyrównania różnica 1% — fundusz przemysłowy bowiem pobiera od udzielonych pożyczek z reguły 3%. Na pokrycie tej różnicy wystarczy procent pobierany od tej części udzielonych pożyczek, która odpowiada kapitałowi własnemu funduszu przemysłowego i wzrastać będzie co roku o dotacyę 100.000 K.

Po oświadczeniu ze strony Banku krajowego gotowości do stopniowego eskontowania dotacyi — nie stoi nic na przeszkodzie przyjęciu wniosku Komisji przemysłowej. Ma on tę zaletę, że prowadzi wprost do celu, bo do wykonania go nie potrzeba ani długich przygotowań, ani stwarzania nowych organizacyj, ani przeprowadzania długotrwałych rokowań z obcemi zakładami finansowemi — i jest wogóle niezależny od żadnych czynników, stojących poza Wys. Sejmem i jego organem wykonawczym. Wystarczy uchwała Wys. Sejmu i zawarcie układu z Bankiem krajowym, ażeby zamierzoną akcyę bezzwłocznie w ruch wprowadzić. Wykonanie zaś słusznego życzenia Komisji przemysłowej, aby równocześnie przeprowadzić reorganizacyę Biura Komisji przez zasilenie go organami fachowemi, zależy już tylko od uchwały Wys. Sejmu, gdyż w projektach budżetu krajowego na r. 1903 i na r. 1904 wstawiono odpowiednie kwoty.

Zaznaczyć jednak wypada — dla uniknięcia nieporozumień — że wniosek ten i zamierzona nim akcyja, nie ma na celu załatwienia całej kwestyi kredytu przemysłowego w naszym kraju. Tu idzie wyłącznie o popieranie ze strony organizacyi publicznej rozszerzenia i technicznego udoskonalenia istniejących a tworzenia nowych przemysłów w tych wypadkach, w których jednostki czy spółki dające wszelką gwarancję dobrego prowadzenia interesu, nie rozporządzają na ten cel dostatecznym kapitałem własnym a kredyt w obliczonych na zysk instytucjach finansowych byłby im albo niedostępny zupełnie albo niedogodny, albo — zwłaszcza na początek — zbyt drogi. Fundusz przemysłowy nie ma i nie może być bankiem, on musi zawsze zachować cechę środka działania, stosowanego przez kraj, ku ułatwieniu przedsiębiorczości prywatnej na polu przemysłem. Gdy pole to skutkiem całego szeregu okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych leży odłogiem, użyźnienie go nie może się obejść bez pomocy publicznej — i ta pomoc publiczna, nie zaś całe, rozległe a tak różnorodne pole kredytu przemysłowego, jest zadaniem utworzonego przez Wys. Sejm funduszu przemysłowego. Obecne zaś wnioski mają na celu tylko wzmocnienie tej akcyi i zwrócenie jej na pole, najbardziej zaniedbane, większego, fabrycznego przemysłu. Sprawa kredytu przemysłowego wogóle pozostać musi w sferze działania związków dobrowolnych, czy to na wzajemności czy na zasadzie fruktyfikacyi kapitału opartych, poczynszy od kas Raiffeisena, które mogą znakomite kredytowe usługi oddawać domowemu, włościańskiemu przemysłowi, Towarzystw zaliczkowych po miastach dla kredytu mniejszego rękodzielnika — aż do wielkich finansowych instytucyj, które mogą zasilać kredytem większych rękodzielników i przemysł fabryczny. Działania tych organizacyj dobrowolnych kraj zastępywać nie może — więc też i zadaniem wzmocnionego funduszu przemysłowego nie jest całość kredytu przemysłowego, lecz cel, powyżej ściśle określony.

Powołując się zresztą na bardzo cenne wywody referenta Komisji przemysłowej, dra Stesłowicza, Wydział krajowy poprzestaje na tych uwagach a dodaje tylko, że sprawozdaniem tem nie objął wcale wniosku posła Dra Rutowskiego, który w Wys. Sejmie nie przeszedł jeszcze stadyum pierwszego czytania i dopiero w bieżącym okresie obrad sejmowych przyjdzie na porządek dzienny.

W myśl powyższych wywodów, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Stały fundusz przemysłowy, utworzony uchwałą z dnia 22. stycznia 1887, będzie podwyższony do wysokości 5,000.000 koron zapomocą rocznej dotacyi z funduszu krajowego po 100 000 K. przez 35 lat do budżetu krajowego wstawianej.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z Bankiem krajowym umowy o udzielanie zaliczek na poczet tej dotacyi, o ile to dla szybszej akcji w kierunku popierania rozwoju przemysłu przez udzielanie pożyczek, potrzebnem się okaże.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy
St. Badeni w. r.

Sprawozdawca:
Tadeusz Romanowicz w. r.
Członek Wydziału krajowego.

Sprawozdanie

w przedmiocie szerszej akcji finansowej na polu podnoszenia przemysłu.

W kraju naszym, nękanym niepowodzeniami materyalnemi i przesileniami, pojawiło się w ostatnich latach mnóstwo planów i projektów, mających na celu przyspieszenie rozwoju ekonomicznego i podniesienie dobrobytu ludności. Plany te i hasła, które zwyczajnie obejmują nowo ukutem wyrażeniem „uprzemysłowienie kraju“, nie weszły wprawdzie dotychczas w fazę urzeczywistnienia, ten jeden wszakże osiągnęły zbawienny i pozytywny skutek, że odtąd sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego, figuruje stale na szpaltach dzienników wszystkich odcieni politycznych, stanowi zwykły przedmiot mów i obrad najrozmaitszych wieców i zgromadzeń — jednym słowem zmusza wszystkich, komu dobro kraju leży na sercu, do zajęcia się przedmiotem i poważnego zastanowienia się nad obmyśleniem środków, któreby doprowadzić mogły do urzeczywistnienia pięknej zasadniczej myśli, we wszystkich owych planach i projektach się przejawiającej.

Uspodobienie to kraju nie mogło nie wywrzeć wpływu na tok czynności związków i korporacji, interesujących się stanem przemysłu w kraju, a w pierwszym rzędzie krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

Nowa kadencja rozpoczęła się pod znakiem ożywienia działalności Komisji; w ślad za tem poszły wnioski, zmierzające do obudzenia intensywniejszej akcji kraju na polu podniesienia przemysłu.

Do wniosków tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie wniosek 15 członków Komisji, wniesiony na posiedzeniu z dnia 4. czerwca 1902. Wniosek ten jest alternatywny i żąda:

- a) albo założenia osobnego Banku przemysłowego,
- b) albo utworzenia osobnego oddziału przemysłowego w Banku krajowym.

Finansowanie opierają wnioskodawcy na obligacjach, wydawanych pod gwarancją kraju.

Wniosek ten przydzieliła Komisja pełna na owem posiedzeniu swemu Komitetowi przemysłowemu do sprawozdania. Komitet przemysłowy, opierając się na sprawozdaniu wstępnem posła i szefa Dep. przemysłowego p. Romanowicza, poszedł przedewszystkiem w zadaniu swem dalej i wziął pod obrady nie tylko wniosek wyżej przytoczony, lecz i inne wnioski, które w ostatnim czasie w tym samym przedmiocie były się pojawiły.

Sprawozdawca zaliczył tu w szczególności:

1. Wniosek własny uchwałą Sejmu z dnia 5. lipca 1901, przekazany Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy. Żądał on utworzenia osobnego oddziału przemysłowego w Banku krajowym, przy znacznem na ten cel podniesieniu dotacyi Banku.

Zadaniem tego oddziału byłoby:

- a) udzielanie kredytu przemysłowego na cele bezpośrednio-produkcyjne, na wykonywanie zamówień, przedsiębiorstw, dostaw it. p,
- b) inicjatywa w zakładaniu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, udział w ich zakładaniu przez częściowe dostarczanie kapitału zakładowego, akcyjnego czy udziałowego, finansowanie i t. p.

2. Wniosek posła Rutowskiego, przedłożony Sejmowi w lipcu b. r., który jednak z powodu spóźnionej pory nie przeszedł jeszcze przez pierwsze czytanie. Wniosek ten obejmuje ustawę i uchwałę, które razem wzięte tworzą całość.

Ustawa uwalnia na lat 10 do 15 od wszelkich dodatków niepaństwowych do podatków akcyjne zakłady kredytowe o kapitale akcyjnym przynajmniej 5 milionów koron, jeśli ich głównem zadaniem będzie powoływanie do życia, finansowanie, za-

kładanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych w kraju, a zarazem rozwijanie i wspieranie istniejących zakładów przemysłowych.

Uchwała Sejmu poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie z istniejącymi instytucjami finansowymi rokowań, celem powołania do życia takiego zakładu kredytowego — i ewentualnie z zastrzeżeniem zatwierdzenia Sejmu zapewnienia mu

- a) udziału kraju w kapitale akcyjnym w kwocie 1 mil. koron,
- b) zrzeczenia się kraju na lat 6 oprocentowania tego kapitału;
- c) udzielenia zasiłku jednorazowego 50.000 kor. na założenie i sfinansowanie.

3. Wniosek przedłożony Komitetowi przez radcę Dra Zgórskiego, który żąda podwyższenia istniejącego obecnie funduszu przemysłowego do 5 milionów koron, a to w sposób analogiczny, jak postąpiono z utworzeniem funduszu pożyczkowego dla Spółek Raiffeisena. Sejm wstawiałby przez szereg lat do budżetu po 100.000 kor. a Bank krajowy na rachunek tych wpłat wypłacałby zaliczkowo kwoty potrzebne na zasilanie przemysłu aż do wysokości 5 milionów kor. Fundusz ten pozostawałby i nadal jak dotychczas pod zarządem Wydziału krajowego z udziałem Komisji przemysłowej, dającej opinie u udzielaniu kredytów i Banku krajowego, który prowadziłby administrację finansową funduszu. Wnioskodawca żąda jednak reorganizacji biura Komisji, aby nadzór nad pożyczkami był ścisły, a organizacja akcji przemysłowej w kraju była w biurze przemysłowym Wydziału krajowego scentralizowana.

Przy rozpatrywaniu projektów tych nie można, mimo tak gorąco i powszechnie propagowanego hasła uprzemysłowienia kraju ominąć omówienia kwestyi zasadniczej a mianowicie, jeżeli nie rozstrzygnięcia, to poruszenia przynajmniej pytania, czy usprawiedliwioną i wskazaną jest rzeczą, aby kraj na większe i szersze rozmiary i przy pomocy większych niż dotąd środków, rozwinął akcyę na polu podniesienia przemysłu.

Konieczność wytworzenia znaczniejszego przemysłu w kraju była już tylukrotnie wykazywana, że wydaje się nam rzeczą zupełnie zbędną wywody te powtarzać. Kraj rolniczy, jakim jest bezsprzecznie Galicya, posiadający stosunkowo znaczną gęstość ludności, wykazujący wskutek tego coroczny upust ludności przez emigracyę, potrzebuje rozwoju na rozmaitych polach, aby ludności tej mógł dostarczyć dostatecznej sposobności zarobku i dobrobytu i zatrzymać ją u siebie. Jakkolwiek przyjąć można jako pewnik, że rolnictwo nasze jest jeszcze na dość niskim stopniu rozwoju i że stosunki w tej mierze, zwłaszcza w kierunku zużytkowania i otwarcia zbytu dla wszelkich ubocznych artykułów gospodarstwa wiejskiego, zdolne są do bardzo znacznego rozwoju i ulepszenia, to z drugiej strony przyzna każdy, że jest to niewystarczające, gdyż nawet wówczas nie moglibyśmy mieć tyle płodów surowych z gospodarstwa rolnego, aby nimi opłacić wszelkie inne nasze potrzeby, a zwłaszcza potrzebne nam wytwory przemysłowe. Deficyt w tej mierze płacimy i płacilibyśmy nadal częstką ziemi naszej i ludnością naszą, jej pracą i krwią: ogoławamy i wywozimy garść za garścią zakładowy nasz kapitał w ziemi, lasach i t. p., pozbywamy się ludności i robotnika, który z mniejszym lub większym skutkiem u obcych szuka zarobku.

Reprezentacya kraju zrozumiała w części tę grozę położenia gospodarczego i pod wpływem i za inicjatytywą głębiej myślących umysłów postawiła sobie za zadanie: popieranie rozwoju przemysłu krajowego. Zrozumiał to i ogół kraju i rozbrzmiewa obecnie hasłem uprzemysłowienia, chociaż i zapal ten i zainteresowanie się nie wydobyły się jeszcze z powijaków i szukają wyjścia z błędnego koła pomyśłów, jeremiad i rekryminacyi.

Przemysł bezsprzecznie wymaga pewnych danych naturalnych do swego rozwoju, jest on jednak zarazem i wytworem stosunków, chęci i pracy ludzkiej. Na powstanie pewnej gałęzi przemysłu mają wpływ niewątpliwie naturalne stosunki danej okolicy, ale nie rozstrzygają o tem wyłącznie; nie rozstrzyga o tem surowiec, jak tego dowodem liczne przemysły, dla których surowiec z odległych stron świata bywa sprowadzany. Przemysł wytwarza się nieraz łatwo, gdzie na miejscu nie ma surowca, a na odwrót usiłowania najgorętsze stworzenia przemysłu w pewnych okolicach często nie odnoszą skutku, choć surowca tamże podostatkiem. Czyli innemi słowy: przemysł jest w części bezwątpienia wytworem sztucznym, o tyle, że wymaga zabiegów pracy i ofiarności społeczeństwa, które go u siebie chce wywołać i zachować, że nie przychodzi on sam z siebie i nie leży na dłoni sam przez się, jak n. p. uprawa roli, którą w najprymitywniejszej formie już wywołuje sama ziemia i wszędzie umożliwia.

W ślad za tem wymaga rozwój przemysłu właśnie tej myśli i pracy ludzkiej; ponieważ nie przychodzi sam z siebie, wymaga obmyślenia należytego planu i rozwinięcia wszelkich szczegółów, jak ma się przyprowadzić do skutku jego powstanie. Jest niejako budową, która rozpadnie się, gdy jakiś szczegół źle zrobiono, i tem bardziej trzeba strzedz pilnie, aby przy budowie czego nie zapomniano, lub nie należyście wykonano.

Przy pracy takiej wielu jest zajętych, lecz kierunek, odpowiedzialność i powodzenie dzieła leży w rękach kierownika, w rękach planodawcy. Powodzenie przemysłu leży też w rękach jednostek w mocy ich zabiegów, ich pracy i wiedzy. Przemysł nie jest zatem ani zabawką, ani filantropią ani ubocznem zajęciem, choćby najlepszej woli ludzi — jest zawodem sam w sobie i dla siebie, zawodem, który wymaga jeszcze więcej pracy i zapału i zaparcia się siebie, aniżeli każdy inny zawód — zawodem, który absorbuje całego człowieka, wymaga pokoleń, przyjętych duchem i potrzebami jego.

Przemysł stoi zatem i upada przedewszystkiem jednostką, indywidualną myślą i pracą; jednostki go tworzą swą inicjatywą i zapobiegliwością, on zaś nawzajem budzi tę inicjatywę interesem i wynagradza tę pracę zyskiem.

W tem rozumieniu rzeczy każde przedsiębiorstwo jest etapem na drodze rozwoju jest pionem na szachownicy, który zręcznie i silnie kierowany utrzymać się musi, w przeciwnym razie ustępuje lepszemu posunięciu. Upadek przedsiębiorstwa tej lub owej jednostki nie może też być uważany, rozgłaszany lub generalizowany jako „nieszczęście narodowe“. Do takich refleksyi uprawnia właśnie okoliczność, gdy błędnie ogół cały powołuje do życia i prowadzi przedsiębiorstwa przemysłowe, wymagające koniecznie indywidualnej zapobiegliwości i pobudek egoistycznych jednostki

Do ogółu — państwa czy kraju — należy wytworzenie podatnego gruntu dla tych usiłowań jednostek, usunięcie przeszkód, któreby je tamować, lub powstrzymać mogły. Nie jest to wcale rola bierna, owszem, do czynu aż nadto sposobności, i otwarte pole; nie sięgać tylko tam, gdzie miejsce i racya bytu pracy indywidualnej.

Z tego szerokiego pojęcia wzajemnego stosunku wynika już, że działalność ogółu nie może być szablonową, musi być rozmaita, stosownie do danych okoliczności, mniej lub więcej rozległą i wszechstronną. Polityka handlowa, cłowa, taryfowa, podatkowa i t. p. oznaczają tu poszczególne kierunki tej działalności.

Kraj nasz w tej mierze w zupełnie niepomysłnem znajduje się położeniu.

Nie może prowadzić samoistnej polityki cłowej lub podatkowej, nie ma rozstrzygającego wpływu na kształtowanie się polityki handlowej, taryfowej lub przemysłowej.

Z tego powodu wszelkie porównania, jakie na temat akcyi około uprzemysłowienia tu i ówdzie się pojawiają, zestawianie kraju naszego szczególnie z Serbią, Rumunią, Bułgarią lub Węgrami t. j. krajami, które zapomocą specjalnych ustaw podnoszą się starając przemysł, muszą w tym lub owym kierunku utykać. Mając cła, taryfę, podatki i t. p. w rękach, z innym skutkiem można podnosić i inicjować przemysł, aniżeli gdy to wszystko jest przeważnie od kogo innego zawisłe. Wszelkie usiłowania, choćby wielkim nakładem przedsięwzięte, mogą się w niwecz obrócić, przez szkodliwe dla nas zarządzenia handlowe lub taryfowe.

Nie można jednak wyciągać z tego wniosku, że kraj nasz skazany jest na rolę zupełnie bierną, i pograżyć się w wygodnej dla niektórych bezczynności.

Przeciwnie, kraj ma tem trudniejsze zadanie do spełnienia, tem cięższe obowiązki, tem musi być wytrwalszy, nie zniechęcając się niepowodzeniami, które przy takim stanie rzeczy są nieuniknione i tylko wytrwałością i spokojną pracą powetowane być mogą i na korzyść kraju obrócone.

Więc przedewszystkiem kraj nie powinien w dążnościach do podniesienia przemysłu zapominać o tem, że do zadań jego, jak w ogóle gdzieindziej, należy stawić o stworzenie terenu sprzyjającego rozwojowi przemysłu, usunięcie przeszkód go tamujących. Musi więc starać się o wpływ należyty na ukształtowanie się polityki cłowej, handlowej, taryfowej, na podatki i t. p. gdyż nie potrzebujemy wykazywać, że nieprzychylnie krajowemu przemysłowi zarządzenia z tej lub z owej dziedziny mogą więcej przynieść szkody całemu krajowi przez podkopanie ogółu przemysłu krajowego, niż może przynieść korzyści założenie tego lub owego no-

wego przedsiębiorstwa fabrycznego, choćby nawet na prawdę rokującego dobre nadzieje.

Tych rzeczy zatem nie należy ani zapominać, ani lekceważyć; lekceważyć je sobie mogą ludzie z zaściankowemi wyobrażeniami, dla których ponad lokalny interes nie ma nic więcej i którzy widzą całe powodzenie w ograniczeniu sposobności do pracy; lecz nie wolno tego czynić krajowi, w którym musi być przeświadczenie, że sprawy te są ważne, że ciągle trzeba być na straży, i dbać o ukształtowanie polityki handlowej i przemysłowej takie, jakie jest korzystnem dla rozwoju naszego rodzimego przemysłu.

Kraje, które politykę tą samodzielnie prowadzić mogą i są ekonomicznie silniejsze, poprzestać mogą na tej działalności; kraje ekonomicznie słabsze, które choć mają zupełną samodzielność w tym kierunku, mają jednak długie lata zastoju za sobą i dążą do pospiesznieszego rozwoju, lub kraje i ekonomicznie słabsze i pozabawione samodzielnej polityki handlowej — nie mogą zadowolnić się taką rolą, lecz występują czynnie, popierając już bezpośrednio rozwój poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Kraj nasz należy niestety do krajów tej ostatniej kategorii; spoczywa na nim wskutek tego trudne zadanie i ciężki obowiązek bezpośredniej akcyi i bezpośredniej pracy na polu podniesienia przemysłu krajowego.

W tym kierunku spotykają się i są zgodne — wypływający z ukształtowania się stosunków — obowiązek kraju i usposobienie szerokich warstw społeczeństwa, szermujące hasłem uprzemysłowienia. Lecz w szczegółach działalność kraju jako takiego — a plany i dalekonośne projekty tu i ówdzie rzucane — rozchodzą się i rozchodzić muszą.

Kraj nasz, wstrzymywany w rozwoju swym przemysłowym przemożnem spółzawodnictwem przemysłu zachodniego, zaniedbany tyle lat przez wszelakiego autokratę administracyę publiczną, pozbawiony tradycyi przemysłowych, położony geograficznie nader nieszcześliwie, nie mający samoistnej polityki handlowej i taryfowej, nie może pozostawić całej działalności i troski o rozwój przemysłu jednostkom. Jednostkom musi podać pomocną rękę, ogół, musi je zachęcić, musi im wynagrodzić te trudności, zniwelować przeszkody, które są z zewnątrz stawiane. Zgoda zatem na to, że reprezentacya kraju obowiązek ma popierać czynnie i bezpośrednio pracę około rozwoju przemysłu. Lecz musi to być praca świadoma celu, nie gorączkowa, ale ciągła, wytrwała i skutecznie zdążająca do celu. Ani liczyć tu można na cud, lub szczególne zdarzenia, których niektórzy wyczekują, aby wbrew doświadczeniom gdzieindziej zebranych powołały one do życia szeregi kominów fabrycznych w naszym kraju — ani to może być nadzieja gorączkowa nagłych i nadzwyczajnych skutków, któraby ludziom nas miała, że można jednym zamachem odrobić to wszystko, co się przez dziesiątki lub setki lat zaniedbało.

Gdy jednak ma to być praca ciągła, a przedewszystkiem wytrwała — uparta — powiedzielibyśmy — to zaniedbania długiego szeregu lat, w których tej pracy nie było, powodują, że obecnie prowadzona być ona musi zdwojonym nakładem ofiar i trudów, daleko większymi środkami, aniżeli by to dźiać się mogło, gdybyśmy nie mieli za sobą tylu lat zastoju i niedbałości.

Dzisiaj, co kraj robi, i co zrobił w ostatnich latach, nie wystarcza — zwłaszcza, gdy przemysł gdzieindziej ciągle idzie naprzód, a rozwój naszego przemysłu jest solą w oku sąsiadom, którzy przywykli kraj nasz uważać za swą niezaprzeczoną przez długie czasy wygodną domenę zbytu. Fundusze przez kraj na ten cel dotychczas łożone są nie wielkie — trochę stypendyów, trochę szkół fachowych z jednej strony, a trochę pożyczek dla przemysłowców z drugiej strony, oto cały bilans tej bezpośredniej akcyi kraju. Każdemu zaś, kto brał udział w tej pracy, wiadomo zresztą, że przemysłowcy na pożyczki nawet już przyznane, dla braku funduszków wolnych, musieliby latami czekać, gdyby im inaczej nie dano pomocy — wiadomo dalej, że całą masę podań o pożyczki odrzucać trzeba, gdyż brak funduszków na uwzględnienie nawet najlepszych podań, któreby jak najchętniej przychylnie załatwić się chciało.

Nadto brak tu roboty z góry nieco obmyślanej, dążącej do pewnych oznaczonych celów, a znowu dla braku środków, gdyż na cóż te plany wszystkie się zdadzą, gdy ich nawet w bardzo małej części przeprowadzić nie można. Nie ma studyów ani danych, co w jakim dziale przemysłu zrobićby się dało i zrobić należało. To wszystko tylko przy akcyi na szerszą skalę pomyślanej i przedsięwziętej uskutecznić można.

Jakiego rodzaju środki ma kraj dać na podniesienie przemysłu? Zazwyczaj powtarza się machinalnie: do rozwoju przemysłu brak nam kapitałów i ludzi fachowo wykształconych. Można by się na to w części zgodzić, gdyby z reguły nie przesadzono w sądach w tej mierze. Z jednej strony szukamy i mamy przed oczyma zazwyczaj tylko te przyczyny najbliższe, a zapominamy o przyczynach głębszych, zapominamy o niedostateczności oświaty w ogóle o braku tradycji i wychowania przemysłowego, wreszcie o niedowładztwie i stęchłości naszego życia politycznego, zapominamy o zabagnieniu biurokratycznym kraju, a przecież wszystkie te ujemne czynniki razem wywołują przygnębienie, apatię i pesymizm — same objawy nie sprzyjające chętniej pracy i postępowi.

Nie małą też rolę gra skłonność do wszelakiego rodzaju przedsięwzięć ryzykownych, mogących dać w jednej chwili ogromne zyski, mało zaś zamyślenia i przywiązania do przedsięwzięć, przy których pewniejszy dochód, ale skromny, zawisłym jest od wytrwałej pracy i znacznego nakładu zapobiegliwości i wiedzy fachowej.

Z drugiej strony najbliższe te przyczyny, które się zazwyczaj wymienia, generalizuje się bezpotrzebnie i ze szkodą ogromną dla przyszłego rozwoju kraju. Postępowanie to jest nieco dziwne. Dzieckiem naszym ulubionem wydaje się być przemysł, ale — i to jest charakterystyczne — nie ten, który tu i ówdzie istnieje, lecz tylko ten jakiś przyszły, wymarzony, który ma być wielki, inny zupełnie jak istniejący, który ma nas zbawić i uszczęśliwić. Nie wiemy, zapominamy, lub w zaślepieniu nie widzimy, że mamy przecież trochę przemysłu, i to wcale pokaźny szereg średnich zwłaszcza przedsięwzięć fabrycznych, dość pomyślnie się rozwijających. Wołamy jednak ciągle, że u nas nie ma wcale przemysłu, ignorujemy zupełnie ludzi ciężko walczących i pracujących, odsadzamy ich od wszelkiej wiedzy, tęgości, a nawet miana przemysłowca, a najczęściej to robią ludzie, którzy właśnie nic a nic z przemysłem bezpośrednio nie mają do czynienia.

Czy takie pesymistyczne a z rzeczywistym stanem rzeczy niezgodne zdania mogą nam pomóc w czym? Przeciwnie, każdego, a zwłaszcza obcego, tylko zrazić mogą i odwieść od zamiaru poświęcenia swej pracy w kraju, w którym nic nie ma rzekomo, wszystko upada, w którym więc widocznie żaden interes rentować się nie może i nikt serio myślący nie powinienby się do przemysłu zabierać.

Czy w rzeczy samej taki zupełny brak u nas ludzi fachowych, mogących z powodzeniem interes przemysłowy prowadzić? Zapewne zbyt dużo ich nie mamy, raczej za mało, ale pesymizm zupełny w tym kierunku najwidoczniej wpływa z błędnego oceniania stosunków i generalizowania konkretnych faktów.

Asumpt do tych sądów bierze się bowiem najczęściej ze stosunków jednej tylko formy produkcji, która bardzo niefortunnie u nas funkcjonuje.

Niestety, forma spółkowa bezwarunkowo nie ma u nas powodzenia; jedna spółka udziałowa po drugiej, jedno stowarzyszenie po drugim upada najczęściej z powodu, że kierownictwo było niedołężne i niefachowe. Forma asocjacji spółkowej jest wprawdzie ważną dźwignią postępu gospodarczego, i wydała gdzieindziej świetne bardzo owoce. Nie mamy powodu, ani jej nie cenić, ani jej się rzekać. Brak jednak u nas jeszcze należytego zrozumienia idei asocjacyjnej, brak zmysłu organizacyjnego, nie mamy jeszcze w ogóle wielkiego doświadczenia, ani wielkich wyników na polu pracy gospodarczej, tem trudniej więc wyznać się możemy w skomplikowanym systemie asocjacji spółkowej, tem trudniej przyswoić sobie wszystkie dobre jej strony. Nęci nas jednak bardzo ta forma produkcji, i stąd też płynnie to radośne roz reklamowywanie zawiązujących się od czasu do czasu przedsięwzięć spółkowych, które zanim jeszcze wytworzyły cokolwiek, i za ledwie tyle zrobiły, że przyjęły statut szablonowy i wybrały pokaźną liczbę rozmaitych dygnitarzy kierujących — cieszą się większą sławą i większą reklamą, aniżeli poważne, od dłuższego czasu ciężko pracujące jednostki. Że wyroby takich sztucznych nieraz organizmów są bardzo prymitywne i szkodzą bardzo rozwojowi krajowego przemysłu, zrażając konsumentów, przymyka się czy po bliżej i dalej się uprawia reklamę. Jakiż jednak z tego wynik? Gdy — jak to często u nas bywa — przedsiębiorstwo takie, wskutek braku kapitału, wskutek

dyletanckiego prowadzenia upadnie — reklama dawna działa zabójczo, gdyż upadek taki zwraca także powszechną uwagę i każdy zaczyna ruszać ramionami, gdy się mówi potem o potrzebie popierania przemysłu krajowego.

To też z jednej strony przestroga to dla akcyi przyszłej kraju: niech asocjacya spółkowa naturalnie się rozwija, niech się wychowa i usilni na podstawie rozwoju formy indywidualnej produkcji; sztucznie ją wywoływać i stosować mnożyć takie poronione z góry przedsiębiorstwa byłoby rzeczą niebezpieczną i lekkomyślną.

Z drugiej zaś strony koniecznie należy z naciskiem podnosić, że to jedna tylko a nie wyłączna i nie przeważna forma naszej produkcji przemysłowej.

Sąd na tej tylko podstawie uformowany musi być jednostronny. Trzeba bowiem zważyć, że obok rzekomo przemysłowych przedsiębiorstw, istnieją liczne zakłady przemysłowe jednostek twardo a wytrwale pracujących. Mniej wprawdzie o nich słychać, mniej się reklamuje, aniżeli wspomniane spółki, które im nieraz czynią ostre konkurencyę, ale mimo to trzymają się oni daleko silniej aniżeli cała ta masa z góry poronionych przedsiębiorstw spółkowych, zakładanych przez dyletantów i filantropów. Oni jednak trzymają sztandar przemysłu, a jest ich dość pokaźna liczba, i grzeszy ten zupełną nieznamomością stosunków krajowych, kto twierdzi, że u nas wcale przemysłu nie ma, i że cała akcyja, czy krajów, czy innych czynników, ma iść tylko w kierunku powoływania do życia, zakładania nowych, wielkich przedsiębiorstw.

Najzdrowszy rozwój przemysłowy znamionuje się tem, że średnie przedsiębiorstwa, wzrosłe pracą i wiedzą właściciela, powiększają się zwolna, i osiągają coraz to wyższy stopień rozwoju. Takie przedsiębiorstwa są i u nas, ale walczą one ciężko z konkurencyą obcą, walczą z brakiem taniego kredytu, walczą z brakiem kapitału do rozszerzenia zakładu, do wprowadzenia ulepszeń technicznych i t. p. Tu aż nadto obszerne i wdzięczne pole dla czynnej akcyi kraju. To jest pierwszorzędne i główne zadanie kraju: usilnić, utrwalić i rozwinąć te istniejące przedsiębiorstwa, i położyć przez to podwaliny do ogólnego rozwoju, gdyż każda gałąź przemysłu prawie ma takie fabryczne przedsiębiorstwa średnie, a niektóre gałęzie nawet przez wielkie firmy są reprezentowane.

Gdy przemysł zachodni przyciska do ziemi te przedsiębiorstwa, gdy cała polityka handlowa i taryfowa państwa raczej szkodzi nam i odprowadza konkurencyą, pomoc kraju musi być wydatna, powszechna, a opieka jego ciągła i skuteczna.

Inaczej stracimy to, co mamy i za niewielki szereg lat staniemy tam, gdzie przed niewielu laty zaczęliśmy.

Na drugim planie stawiam inicjowanie, zakładanie przedsiębiorstw przez kraj za pomocą zawotowanych większych środków. I tu przypuszczam jedynie jako możliwą zupełnie drugorzędną rolę kraju, które pewne czynności przygotowawcze, pewne studia da w ręce jednostkom. Materyalna inicjatywa musi i może jedynie wyjść od jednostki — od przedsiębiorcy, który zdoła odnaleźć i odczuć w projekcie interes, a tym tylko przedsiębiorstwo przemysłowe stać może; każda zaś osoba zbiorowa jak kraj w tym wypadku, zawsze skłonną jest błędnie i pod innym a niewłaściwym kątem widzenia oceniać szanse powodzenia przedsiębiorstwa. Przypuśćmy bowiem, że po myśli rozmaitych projektowiczów kraj zainicjuje jakąś większą fabrykę — wiele ich nie założy nawet przy znacznie większych niż obecnie funduszach — to wyczerpie na ten cel wszystkie swoje środki z tej rubryki, a tymczasem wegetować ledwie będzie lub upadać pokaźny zastęp istniejących już przedsiębiorstw średnich, które przy danej pomocy łatwo rozwinąćby się mogły na wielkie i obcy wyrób wyrugować.

Zresztą kierunek, w którym akcyja uprzemysłowienia kraju pójść powinna, nie może być identyczny, o ile chodzi o akcyę kraju jako takiego, z akcyą ogółu, związków lub instytucji prywatnych. Dla tych ostatnich może być właśnie wdzięcznem zadaniem i celem zakładanie nowych wielkich przedsiębiorstw. Reprezentacya kraju musi prowadzić akcyę ostrożną, wytrwałą a ciągłą, usilniać prze-

dewszystkiem i zachować, co kraj ma — a przytem wygładzać drogę i torować, usuwać przeszkody dla chętnych do założenia czegoś nowego. Nie trzeba bowiem zapominać, że inaczej się ocenia zwykle przedsiębiorstwo jednostki, a inaczej powołane do życia z inicjatywy lub za szczególną pomocą kraju. Przy silnym krytycyzmie, który u nas panuje, nieudanie się, upadek takiego przedsiębiorstwa więcej by zrobił złego i szkody przyniósł, niż korzyści kilka innych nowych założonych fabryk. Akcja kraju mogłaby wejść na tory awanturnicze, któreby łatwo mogły spowodować nie tylko znaczne straty i niepowodzenia materialne, lecz, co gorsza, osłabić moralnie całą akcję i wzbudzić do niej nieufność.

Zasłanianie się w tej mierze przykładem Węgier nie wytrzymuje krytyki.

Pominąwszy, że Węgrzy inne mogą mieć środki, że mają w ręku taryfy, podatki, przeważający wpływ na ukształtowanie się cel itp., zaznaczyć trzeba, że gorączkowa polityka Rządu ustala; w roku bieżącym nie załatwiono ani jednego nowego projektu, któryby dotyczył większej jakiejś fabryki. Od roku 1890 założono z pomocą państwową 537 fabryk, z których 106 otrzymało subwencje państwowe, 61 subwencje i wolność podatkową a 370 tylko wolność podatkową. Mimo tych państwowych wsparć, 75 fabryk zastanowiło ruch, ze 167 subwencyonowanych fabryk 10 zupełnie upadło. Sprawozdania za ubiegły rok wydane przez węgierskie Ministerstwo handlu malują położenie przemysłu węgierskiego w bardzo czarnych barwach, a choćby i część tych jeremiad była nieuzasadnioną, to jednak istnienie przesilenia, i to o charakterze uniwersalnym, w przemyśle węgierskim nie da się zaprzeczyć.

Gdy przesilenie to i w Niemczech daje się odczuwać, a co do niektórych gałęzi przemysłu panuje prawie powszechnie, przypomina ta okoliczność tylko, jak trzeba być ostrożnym i jak obliczyć należy wszystko przed założeniem nowego wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, które zwłaszcza po wyczerpaniu znacznych na nie udzielonych środków, jest mniej odporne niż średni zakład przemysłowy, na mniejszą produkcję obliczony i mniejszego pola zbytu wymagający.

Czego potrzebują nasze zakłady przemysłowe? Przy bardzo nieprzychylnych warunkach, wśród których pracują, potrzebują przede wszystkim poparcia ogółu i opieki miarodajnych czynników. Potrzebują w szczególności taniego kredytu do obrotu, taniego i łatwego kredytu do ulepszania i powiększania swych urządzeń fabrycznych. Wprawdzie tu i ówdzie spotykać się można z twierdzeniem, że przemysłowiec wszędzie i łatwo znaleźć może u nas tani i wygodny kredyt, i że nawet wielkie instytucje finansowe cieszą się, gdy dostaną weksel przemysłowy, i formalnie się o nie ubijają — ale też na tem ubijaniu kończy się, gdyż trwają niezmiennione wady naszego systemu kredytowego, nie pozwalające wprost i dogodnie przemysłowcowi z kredytu bankowego korzystać. Przemysłowiec nasz musi być zarazem bankierem, finansistą i kupcem. Gdzieindziej fabrykant jest producentem tylko, ma swego bankiera, który mu finansową i komercyjną stronę przedsiębiorstwa prowadzi, dostarcza mu ciągłego kredytu na podstawie wglądu i ciągłej kontroli jego przedsiębiorstw. U nas pełnią może tę funkcję, ale w zupełnie inny sposób, eskonterzy prywatni, za pośrednictwem których weksle wielu przemysłowców dostają się dopiero do portfeli wielkich instytucji przemysłowych. Zresztą kredyt wekslowy wymaga pewnej liczby podpisów, o podpisy te trzeba się postarać, a otrzymawszy je, być przygotowanym na danie swego podpisu. Jakie z tego płynąć mogą konsekwencje, niejedni już smutne zrobili doświadczenie. Przemysłowiec nasz i z innego powodu nie rozporządza potrzebnym mu materiałem wekslowym, na interesie opartym, t. zw. Geschäftswechsel. Wspomnieliśmy, że przemysłowiec nasz zazwyczaj musi być także kupcem, a powodem tego są nasze szczególne stosunki handlowe. Szereg lat zastój przemysłowego u nas, i zaniedbania wywołały to, że handel wyrósł na dominujące stanowisko, pośrednictwo handlowe zakwitło, ale naturalnie na korzyść przemysłu obcego. Wyrobione oddawna w tej mierze stosunki, zadzierzgnięte stosunki kredytowe, łatwy i dogodny kredyt, którego dostarczać są w stanie wielkie firmy obce, zbroyne w kapitały i zamortyzowane fabryki, — wszystko to zrodziło znaczne szeregi pośredników, żyjących z tego obcego przemysłu. Rozwijający się powoli przemysł krajowy nie mógł znaleźć u kupca i agenta, rozsądników obcego przemysłu, ani pomocy, ani uznania. Zerwać dawne, korzystne stosunki, nie jest łatwą rzeczą, zawiązywać nowe niebezpieczne i niewygodne. Przemysłowiec krajowy musiał sam dla towarów swych mozolnie szukać zbytu — kupiec zatem i agent z tej samej gałęzi widzieć w nim musieli konkurenta, nie tyle na razie niebezpiecznego, ile zdaniem ich niepotrzebnego. I stosunki te

mało co na lepsze się zmieniły, a jeżeli tu i ówdzie wyjątki widzimy, to ogół przeciętny stosunków ten sam. Stąd jednak płynie, że fabrykant obcy rozporządza i u siebie i u nas materiałem licznym wekslowym kupców, agentów i innych pośredników, nasz natomiast takiej klienteli najczęściej nie posiada, ma do czynienia wprost z konsumentami, od których weksli nie bierze, którym daje często na kredyt i z którymi inaczej te interesa muszą być załatwiane niż z odbiorcami kupcami.

Gdy jednak takie zachodzą stosunki, nie dziw, że temu przymysłowcowi, osaczonemu zewsząd przez nieprzychylnne warunki rozwoju, należy się opieka ogółu i pomoc kraju. Może ona jednak iść w tym kierunku tylko tak daleko, aby nie chciała zastępować inicjatywy i przedsiębiorczości jednostki, nie zabijała oględności jej i zapobiegliwości. Kraj przygotowuje środki i ofiarowuje je: do jednostek należy przyjść, wykalkulować interes i wykazać potrzebę pomocy. Fundusz krajowy nie może tu kierować się wyłącznie zyskiem, lub względami bezpieczeństwa, raczej musi kraj sobie powiedzieć, że nie on ma zadanie zakładania przedsiębiorstw, nie on więc ma oczekiwać zysków, lecz chce on użyźniać grunt dla krajowego przemysłu, a gdy będzie mógł to robić ciągle i wytrwale, wróci mu się wydatek stokrotnie w wzmożonym dobrobycie społeczeństwa, nie mówiąc już o tem, że i bezpośrednia strata wydanego kapitału, absolutnie nie jest tu z góry konieczna i też rzadko zdarzać się powinna.

Reasumując główne myśli, które w powyższych wywodach się mieszczą, wyciągam z nich przedewszystkiem następujące konkluzje:

„Kraj bezwarunkowo i bez dalszego ociągania się musi wyposażyć się w znaczniejsze środki do pracy na polu podnoszenia przemysłu krajowego. Dalsza zwłoka w tej mierze groziłaby utratą i tych niewielu rozwijających się niezłe przedsiębiorstw krajowych, przyniesionych konkurencją obcą i anormalnymi stosunkami kraju.

Praca ta musi być wytrwałą, nie gorączkową, ciągłą, nie zrażającą się chwilowymi niepowodzeniami; w ten tylko sposób można powetować lata zastoju i niedbałości. Środki dane na tę pracę muszą być uważane za ofiarę, złożoną na rzecz ekonomicznego podniesienia kraju. Zadaniem głównym jest usilnianie istniejącego przemysłu, powiększanie i przekształcanie istniejących średnich zakładów fabrycznych, podawanie ręki i przysparzanie możliwych ulg inicjowanym materialnie i zakładanym przez jednostki nowym wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym, wreszcie prowadzenie wszelkich studyów potrzebnych do przysposobienia terenu dla rozwoju przemysłu i opieki nad nim.

Kraj musi jednak dbać nie o hasło same, lecz o wyszukanie ostrożne odpowiednich dróg, aby nowych niepowodzeń nie stać się przyczyną. To też nie jest wskazanem angażowanie kraju jako przedsiębiorcy, jako producenta na polu podniesienia przemysłu. Ma on raczej śledzić usiłowania jednostek, znać doskonale i badać nieustannie tętno krajowych stosunków przemysłowych i być tam wszędzie z pomocą, gdzie jej do utrzymania przedsiębiorstw i ich rozwoju potrzeba“.

Dalsza konkluzja powyższych wywodów byłaby: „Nie można przyznać słuszności zdaniu, jakoby istniejące instytucje kredytowe wystarczały w zupełności — tak jak teraz działają — potrzebom przemysłu krajowego, jakoby kredytu dogodnego i taniego było w kraju raczej za dużo, niż za mało. Być może, ale chyba doliczy się i cały kredyt w formach niezdrowych udzielany. Rzeczą jest to już jednak tych instytucji, aby potrzebnych reform w tej mierze chciały dokonać.

Nie można zgodzić się również na zdanie, że nowa instytucja bankowa jest zupełnie niepotrzebna, gdyż Bank przemysłowy tam powstać może, gdzie przemysł już istnieje a nie odwrotnie. Zaznaczono wyżej, że przemysł u nas istnieje, że pokazny zastęp przemysłowców większych i średnich nie zasłużył sobie na to, aby ich *per non sunt* traktować. Taki bank miałby być instytucją na wskrós przemysłową, na innych wzorach i z innymi celami zbudowany, bez pożyczkowego interesu hipotecznego, i nie pokładającego głównego swego zadania w mechanicznym eskoncie weksli.

Nie może to być jednak instytucja krajowa. Jeżeli kraj przysporzeniem pewnych ulg i ułatwień zachęci kapitał prywatny, a zwłaszcza kapitał obcy do jej założenia, tem lepiej i usiłowania w tym kierunku są nader wskazane; instytucja sama nie powinna jednak mieć na sobie stempla instytucji oficjalnej“.

Według konkluzyj tych, które dopiero co streściłem, dadzą się stosownie załatwić wnioski w przedmiocie przemysłowej akcyi kraju, na wstępie przytoczone.

Celowi nie odpowiada zatem przede wszystkim wniosek, zmierzający do utworzenia osobnego oddziału przemysłowego w Banku krajowym z większym jakimś kapitałem.

Po pierwsze, kapitał taki, oddany Bankowi krajowemu choćby dla oddziału przemysłowego, musiałby mieć charakter zarobkowy. Ów oddział przemysłowy musiałby być prowadzony z tego punktu widzenia, musiałby zatem przeważać ostrożność, szukającą formalnego bezpieczeństwa, która w interesach przemysłowych stwarza zbyt wielkie utrudnienia.

Powtórę, Bank krajowy bezwarunkowo ma już za dużo agend. Prowadzi on tak rozliczną sferę interesów, jak interes hipoteczny, komunalny, melioracyjny, kolejowy itd.; czy jest więc rzeczą wskazaną dodać do tego jeszcze interes przemysłowy, sam w sobie wymagający największej przezorności, pomysłowości i innego wzięcia się, aniżeli przy wszystkich innych poprzednio wymienionych interesach? A choćby postanowiono odrębny zarząd jakiś, to przecież w praktyce schodzi na to, a nawet musi tak być, że skoro oddział taki pracuje pod firmą Banku krajowego, to musi być jedna też osobistość kierująca, w ręku której przynajmniej główne nici całej akcyi i wszystkich oddziałów schodzić się muszą.

Po trzecie, nie można zapomnać o tem, że Bank krajowy ma wielki ciężar, wytworzony przez dotychczasową sferę interesów, posiada miliony walorów, obiegających i targi zagraniczne, których kurs i opinia ma wielką wagę dla kredytu kraju w ogóle, a zwłaszcza dla kredytu hipotecznego. Nie jest zatem rzeczą wskazaną poddawać pod firmę Banku krajowego jeszcze interes przemysłowy, rozległy — gdyż przecież musiałby być takim — i ryzykowny w zasadzie, przy którym straty są nieuniknione, aby przy każdym niepowodzeniu lub upadłości nieprzyjacielem nasi mogli zbijać nasze zupełnie dobre walory, obniżać i psuć opinię kredytową kraju.

Ta ostatnia okoliczność nie pozwala nam także przyklasnać myśli wytworzenia nowej całkiem instytucji finansowej, jako krajowej. Nie nadają się też do przyjęcia wnioski w kierunku zapewnienia przez kraj gwarancji procentów, czy to dla obligów przemysłowych Banku, czy dla dywidend przedsiębiorstw przemysłowych.

Gdyby Bank przemysłowy miał być oparty o obligacje, mające gwarancję kraju, suma tych obligacji musiałaby być ograniczoną, a powiększenie tej sumy byłoby zależne od dalszej uchwały Sejmu. Od takiejże uchwały Sejmu byłoby także zależne korzystanie z funduszków obcych, — analogicznie jak w Banku krajowym, który nie może przyjmować wkładów na książeczki ponad sumę przez Sejm postanowioną.

Dalej byłyby obligacje przemysłowe nowym typem papieru krajowego, któryby z natury rzeczy podlegał większym fluktuacyom kursu, aniżeli inne krajowe papiery lokacyjne. Czyby to było z korzyścią dla kredytu kraju, można wątpić.

W końcu opieranie instytucji o gwarantowane przez kraj obligacje, tworzy właśnie nową instytucję krajową, analogiczną jak Bank krajowy, czego według powyższych wywodów unikać należy.

Nie można zaś pominąć milezeniem możliwej ewentualności, że gwarancja procentów dla obligów przemysłowych, a zwłaszcza dla dywidend, wpłynęłaby mogła ujemnie na oględność w prowadzeniu interesów i na wartość bilansów, a już z doświadczenia wiemy, że fikcyjne bilansy nie są rzeczą rzadką, zwłaszcza w przedsiębiorstwach większych i w danym wypadku nawet ścisła kontrola kraju — jeżeliby ją w ogóle można przeprowadzić, — na nieby się nie przydała.

Gdy jednak nowa instytucja bankowa jest potrzebną, a zwłaszcza potrzeba z nią nowych ludzi i pomysłów, i innego rodzaju pracy, opartej na praktyce w krajach innych, obznajomionych z prowadzeniem i zakładaniem wielkich instytucji finansowych i przemysłowych, nie należy zamykać drogi powstaniu takiej instytucji, owszem, podać trzeba jej zachętę przez przyznanie ulg większego znaczenia, a nawet przez poniesienie pewnej jednorazowej ofiary.

Projekt takiej instytucji znajdujemy we wniosku posła Rutowskiego: „Chce*) on z udziałem finansowym kraju stworzyć instytucję prywatną, na którą kraj, skutkiem posiadania znacznego udziału w kapitale akcyjnym, miałby pe-

*) Cytuję tu trafne wywody sprawozdania wstępnego, przedłożonego przez posła Romanowicza,

wien wpływ i ingerencyę, ale która nie stałaby pod wyłącznym zarządem kraju, jak Bank krajowy, którego Radę nadzorczą i Dyrekcyę mianuje reprezentacya kraju — pierwszą Sejm, drugą Wydział krajowy.

W projekcie nowego Banku przemysłowego, jak go Dr. Rutowski pojmuje, widzimy kooperacyę publicznego kapitału z prywatnym, współdziałanie władzy, mającej na oku tylko ekonomiczny interes kraju z prywatnymi, którzy służąc temu ekonomicznemu interesowi, liczą przytem na znaczniejszy zysk od właściwego kapitału.

Co do tego prywatnego kapitału ma widocznie Dr. Rutowski na oku możliwość ściągnięcia przy finansowaniu kapitałów obcych, co gdyby się udało, pociągnęłoby za sobą w dalszem następstwie udział dalszych obcych kapitałów w finansowaniu przedsiębiorstw przemysłowych, patronizowanych przez Bank przemysłowy.

Jest to myśl zasługująca na bardzo poważne rozważenie. Kraj ubogi w kapitały, chętne do rzucenia się w przedsiębiorstwa przemysłowe, — kraj, w którym zmysł przedsiębiorczy jest bardzo mało rozwinięty — może istotnie ogromne osiągnąć korzyści, gdy za pośrednictwem takiej instytucyi dla kredytu przemysłowego, w której obok krajowego w znacznej mierze byłby zaangażowany kapitał obcy, przyciągać będzie prócz tego zakładowego funduszu dalsze jeszcze kapitały obce na użyżnienie naszego ugoru przemysłowego. Tą drogą w innych, wielkich i małych państwach, ściągano do kraju kapitały obce dla ożywienia ekonomicznego ruchu, dla podniesienia krajowej produkcji. Prawda, że były to państwa niezależne, w których akcyja ekonomiczna znajduje poparcie we własnym, we wszelkie atrybuty władzy udzielnej wyposażonym rządzie, a nie prowincye na poły autonomiczne, opierające swoją politykę ekonomiczną o ciało reprezentacyjne bez władzy wykonawczej. Ale i to ciało reprezentacyjne ma pewien zakres kompetencyi, w którym dla tego obcego kapitału stworzyć może zachętę i podniecie. Środki te, objęte wnioskiem Dra Rutowskiego, są: uwolnienie na 10 do 15 lat od wszelkich dodatków autonomicznych, zrzeczenie się ze strony kraju na lat 6 poboru odsetek i dywidendy od udziału kraju, tworzącego $\frac{1}{5}$ całego kapitału akcyjnego, zasilek 50.000 kor. „à fond perdu“ na założenie Banku. Do tego dodać jeszcze należy, że nietylko dla samego Banku przemysłowego, ale i dla przedsiębiorstw przemysłowych, które Bank powołałby do życia, daje kraj zachętę w uchwalonej już przez Sejm nowej ustawie o uwolnieniu od autonomicznych dodatków do podatków nowych w kraju przemysłów i przemysłowych spółek akcyjnych.

Takie zaś ulgi, patronizowanym przez Bank przedsiębiorstwom przyznane, wpłynąć mogą także dodatnio na interes samego Banku.

Czy ta zachęta wystarczy dla ściągnięcia obcego kapitału? Na to trudno dać odpowiedź, dopóki się nie przeprowadziło w tym kierunku choćby jakichkolwiek próbnych usiłowań i krok w przedwstępnych. A od odpowiedzi na to pytanie zależy w ogóle, czy wniosek Dra Rutowskiego ma szanse wykonania. Bo że w kraju, w którym kapitał jest tak bardzo trwożliwy i niedowierzający wobec wszelkich przemysłowych przedsiębiorstw, trudno myśleć o powodzeniu 4-milionowej subskrypcyi na akcyę Banku przemysłowego (piąty milion dałby kraj) — na to chyba bez zarzutu na zbytecznego pesymizmu każdy się zgodzi. Tu zatem koniecznie liczyć się musi na kapitał z poza kraju. Projekt Dra Rutowskiego przeto tem się charakteryzuje, że stwarza organizacyę finansową, mogącą służyć dla bardzo szeroko pojętej, na wielką skalę zamierzonej akcyi — organizacyę, która byłaby w możności za pomocą różnorodnych form kredytu przemysłowego wszelkie potrzeby kredytowe przemysłu zaspokajając — ale że wykonalność tego projektu zależy od czynnika, który w tej chwili obliczyć się nie da.

Do tych trafnych wywodów sprawozdania wstępnego, przedłożonego Komitetowi przemysłowemu, nie wiele dodać potrzeba.

Nie należy się wcale obawiać, że bank taki nie miałby co robić, a jeżeli przyjdzie do skutku w taki sposób, jak go wnioskodawca projektuje, kierownicy, mający doświadczenie gdzieindziej zdobyte, będą umieli rzecz lepiej poprowadzić, niż się to u nas zazwyczaj dzieje.

Wskazać też można na niedosć wyzyskaną u nas jeszcze dziedzinę handlu wielkiego, na niezorganizowany zbyt rozlicznych produktów ubocznych gospodarstwa rolnego; dla nowej instytucyi otwierałoby się na tem polu bardzo wdzięczne zadanie do przeprowadzenia. A podnieść trzeba, że prawdopodobnie nie zawsze jednakowo będziemy się zapatrywali na stosunek nasz handlowo-polityczny do

Rosji i Wschodu t. j. wyłącznie i jedynie ze stanowiska interesów agrarnych. Nie zaprzeczając wcale potrzeby ochrony naszego rolnictwa, da się przecież przypuścić możność nawiązania intensywniejszych stosunków handlowych z Rosją i Wschodem w naszych wyrobach przemysłowych. W Wiedniu w tych dniach założono handlowe towarzystwo austriacko-rosyjskie, otwierają filie w granicznych miejscowościach, my na razie w tej akcji żadnego nie bierzemy udziału. Nie jest wcale mrzonką przypuścić, że i dla nas otwiera się pole do pewnej akcji na tem polu i że zdołamy w niej wziąć udział; nowa instytucja mogłaby się przyczynić do zorganizowania eksportu w owe kraje. Muzyka to przyszłości, ale nie wiem, czy lepszą jest rzeczą o niczem nowem nie myśleć i nie patrzeć poza rogatki miejscowości, w której się żyje.

W każdym razie jednak jest to tylko projekt i to projekt, do którego urzeczywistnienia potrzeba drugiej strony. Znaleść ją nie jest tak łatwo i nie zapatrujemy się na to zbyt optymistycznie. Kapitał obcy i u nas działa, ale rzucił się on tylko do artykułów, mających znaczenie światowe, jak n. p. nafta, drzewo i z własnej inicjatywy bez żadnej zachęty bierze tylko tam udział, gdzie spodziewa się stosunkowo bardzo znacznych zysków. Trzebaby zatem szczególniejszej konjunktury, trzeba właśnie ofiary i zachęty ze strony kraju, aby projekt ten urzeczywistnić. Wskazana jednak droga do układów i do działania i nie należałoby o niej zapominać.

W obec tych stosunków znaczyłoby opóźnić rozpoczęcie szerszej akcji na polu podniesienia przemysłu w kraju, gdyby punkt ciężkości chciało na ten projekt co dopiero omówiony przenieść. Zresztą i urzeczywistnienie tego projektu nie dałoby środków tej kategorii, o jakich mówiłem wyżej w konkluzjach, z położenia naszego przemysłu w pierwszym rzędzie wysnutych.

Warunkom tam naprowadzonym czyni zadość wniosek Dra Zgórskiego. Daje on zaraz w ręce kraju znaczne środki, którymi akcyę szerszą prowadzić można. Nie łączy się z tem charakter zarobkowy, ani w pierwszym rzędzie przysporzenie dochodów, ale — jak to być powinno — ofiarna i wytrwała działalność kraju, a nie oglądanie się na bezwarunkowe bezpieczeństwo i zapewnioną najbliższą rentowność. Przypomnieć zaś trzeba, że w ciągu 15 lat istnienia dotychczasowy fundusz przemysłowy poniósł zaledwie 3·59% straty kapitału wypożyczonego. Niepowodzenia takie przeboleć można. Sejm daje też te kwoty corocznie a fond perdu i tworzą one jak wiele innych rubryk preliminarza krajowego wydatek, co do którego nie ma nigdzie zastrzeżenia, aby powrócił do preliminarza. Charakter taki funduszów na popieranie przemysłu jest jedynie wskazany, jak to zresztą już wyżej kilkakrotnie zaznaczono.

Wnioskodawca Dr. Zgórski łączy wniosek swój z żądaniem wzmocnienia organizacji biura Komisji przemysłowej. Z tem tylko najchętniej zgodzić się można i równocześnie przedkładają w tym kierunku odpowiednie wnioski specjalne Komitety Komisji. Przy tej sposobności będzie więc mogła pełna Komisya ocenić wszystkie bardzo wymowne i bardzo trafne motywa, przytoczone za wzmocnieniem i reorganizacją biura Komisji.

Zaznaczyć tu jednak muszę, że tylko przysporzenie większych środków na podstawie wniosku Dr. Zgórskiego i organizacja odpowiednia biura Komisji zdołają pracę kraju uczynić skuteczniejszą i wydawniejszą. Umożliwi to systematyczność pracy, przygotowanie dat i materyałów do każdego działu przemysłu z kolei, czyto w drodze specjalnych badań, czy ankiet i naocznych oględzin, pozwoli też na zajęcie się kwestyami polityki handlowej i taryfowej, które obecnie zupełnie po macoszemu są traktowane.

Przyznanie większych środków pociągnie za sobą potrzebę planu i zorganizowania akcji całej. Musi być wytworzona wzajemna łączność między interesowanymi, korzystającymi z pomocy kraju, a to zapomocą wiązania ich w jeden łańcuch, w którymby jeden od drugiego zaopatrywał się w miarę zachodzących okoliczności w materyały i półfabrykaty i stanowił w ten sposób ogniwo w łącznem zabezpieczeniu siebie zbytu.

Kwestye te jednak uregulować można odpowiednio, gdy się będzie miał w rękę środki, i o nie też w pierwszym rzędzie idzie.

Sądzę zatem, że po myśli wywodów powyższych mogę przedstawić Światnej Komisji przyjęte już przez Komitet stały i w jego imieniu następujące wnioski do uchwalenia:

I. Świetna Komisya uchwala w całości wniosek Dra Zgórskiego i uprasza Wydział krajowy, aby raczył najrychlej poczynić wszelkie potrzebne kroki do przeprowadzenia postulatów wnioskiem tym objętych.

Wniosek Dr. A. Zgórskiego brzmi:

„Podwyższa się istniejący krajowy fundusz przemysłowy do 5 milionów koron, a to w sposób analogiczny, jak postąpiono z utworzeniem funduszu pożyczkowego spółek Raiffeisena. Sejm wstawiać będzie przez szereg lat do budżetu po 100.000 koron, a Bank krajowy na rachunek tych wpłat wypłacać ma zaliczkowo kwoty potrzebne na zasilanie przemysłu, aż do wysokości 5 milionów koron. Zresztą pozostać ma stosunek niezmieniony. — Fundusz będzie jak obecnie pod zarządem Wydziału krajowego z udziałem Komisji krajowej dla spraw przemysłowych, dającej opinie o udzielaniu kredytów i Banku krajowego, prowadzącego administrację finansową funduszu.

Należy jednak równocześnie przeprowadzić gruntowną reorganizację Biura Komisji, zaopatrzyć je odpowiednimi siłami fachowymi, technicznymi i komercyalnymi, aby nadzór nad pożyczkami był ścisły i organizacja akcji przemysłowej w kraju w biurze przemysławem Wydziału krajowego zcentralizowana“.

II. Świetna Komisya zaleca do przyjęcia wniosek posła Dra Rutowskiego i wypowiada przekonanie, że byłoby rzeczą wskazaną wdrożyć układy w celu urzeczywistnienia projektów wnioskodawcy.

We Lwowie dnia 16. października 1902.

Władysław Stesłowicz,
sprawozdawca.

